

AKTUALNOŚĆ EDUKACJI MIĘDZYKULTUROWEJ W DOBIE WSPÓŁCZESNYCH MIGRACJI

Adriana Simoncelli

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zakład Języków i Kultur Indii
i Azji Południowej, Al. Mickiewicza 3, 31-120 Kraków, Polska

E-mail: kathasarit@yahoo.com

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7972-7186>

ABSTRAKT

Cel badań. Historia planety zawsze charakteryzowała się migracjami i ruchami ludności. Doprowadziło to do ciągłych kontaktów i interakcji między kulturami, ale dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, ludzie są ściśle połączeni związkiem współzależności. Celem artykułu jest ukazanie, jak istotna jest edukacja międzykulturowa oparta na wzajemnym dialogu i poszanowaniu praw człowieka.

Metoda. Przedmiotem badań są migracje ludzkie wpisane w historię ludzkości od jej początków. Są więc one zjawiskiem jak najbardziej naturalnym budzącym jednak w czasach obecnych wiele kontrowersji. Stąd też przedstawienie ruchów migracyjnych na przestrzeni wieków, przeanalizowanie różnych możliwych postaw wobec *innego* w oparciu o literaturę przedmiotu jak i własne doświadczenia empiryczne na gruncie włoskim oraz wskazanie na konieczność wprowadzenia szeroko zakreślonej edukacji międzykulturowej stanowią o interdyscyplinarnym podejściu metodologicznym.

Wyniki. Coraz bardziej liczebna obecność imigrantów w europejskich miastach determinuje konieczność codziennej konfrontacji z różnymi językami, religiami i kulturami. W takiej sytuacji jedynie dobrze przeprowadzona edukacja międzykulturowa może przynieść oczekiwane rezultaty stworzenia harmonijnie funkcjonujących społeczności multi-etnicznych, świadomych swego bogactwa kulturowego, a nie nacechowanych wrogością i brakiem zrozumienia.

Wnioski. We współczesnych społeczeństwach, tak pełnych napięć i konfliktów, konieczne jest wychowanie w poszanowaniu inności, w dialogu i konfrontacji, aby ludzie zrozumieli, że wzajemne przenikanie się różnych kultur jest nośnikiem nowej wiedzy, nowych wartości i kompetencji, oraz że model naszej kultury nie jest ani jedynym, ani uniwersalnym, ani też jedynym właściwym.

Słowa kluczowe: migracja, kultura, Włochy, konfrontacja, edukacja, inność, dialog.

Current intercultural education in the era of contemporary migration



ABSTRACT

Aim. The history of our planet has always been characterized by migration and population movements. This has led to continuous contact and interaction between cultures, but today more than ever people are closely connected through a relationship of interdependence. The aim of the article is to show how important intercultural education based on mutual dialogue and respect for human rights are.

Method. The subject of the research is human migration written in the annals of humanity from its beginnings. It is, therefore, the most natural phenomenon, although currently it arouses much controversy. Therefore, a presentation of migratory movements over the centuries, an analysis of different possible attitudes towards “the other”, based on the literature of the subject as well as the author’s empirical experiences in Italy, and a conviction of the necessity to introduce broadly defined intercultural education, constitute an interdisciplinary methodological approach.

Results. The increasing presence of immigrants in European cities determines the need of the everyday confrontation with various languages, religions and cultures. In this situation, only well-conducted intercultural education can bring the expected results of creating harmoniously functioning multi-cultural communities, aware of their cultural richness, and not characterized by reciprocated hostility and lack of understanding.

Conclusions. In contemporary societies, so full of tensions and conflicts, it is necessary to educate in with regards to “otherness”, in dialogue and confrontation. The interpenetration of different cultures carries new knowledge, new values and competences. It is important to realize that our cultural model is neither the only one, nor universal, nor the only correct one.

Key words: migration, culture, Italy, confrontation, education, otherness, dialogue.

WSTĘP

Wiek XX często określany jest jako era migracji, bowiem przyniósł on przemieszczenia ludności na niespotykaną wcześniej skalę. W XXI wieku wielokulturowość świata jest wobec tego rzeczą oczywistą oraz stanowiącą o jego bogactwie i niezmiernie atrakcyjności poznawczej. Z drugiej jednak strony kontakty z innymi kulturami wynikające czy to z ciekawości, czy to z ruchu ludności – naturalnego bądź spowodowanego zmianami granic państwowych – prowadzą nieuchronnie do spotkania z innym.

Inny i obcy są pojęciami z pozoru bardzo bliskoznacznymi, ale na pewno nie synonimicznymi. Słowo *inny* jest neutralne i nie posiada antonimu, podczas gdy w opozycji do *obcego* stoi swój. O ile więc inność może budzić zainteresowanie, określenie tych różniących się od nas jako obcych, wskazuje na stwarzanie mniej lub bardziej wrogiego dystansu. Według Ryszarda Kapuścińskiego (2006), który otwieraniu się na *innego* poświęcił w zasadzie całe swoje reporterskie życie, istnieją trzy główne wyznaczniki światopoglądowe względem *innego*: wrażliwość na kolor skóry, nacjonalizm i światopogląd religijny. Spotkanie z *innym*, reprezentującym odmienną grupę etniczną, narodowość czy religię, może wywołać trzy postawy: wypowiedzenia wojny, odizolowania się za pomocą muru, bądź podjęcia dialogu.

Cytowany niejednokrotnie przez R. Kapuścińskiego (2006) Emmanuel Lévinas (2014), dla którego owo spotkanie z *innym* stało się podstawą filozofii, dowodzi, że dialog jest jedynym prawdziwym, zakorzenionym w świecie sposobem bytowania człowieka. Jego metafizyczne rozważania są myśleniem o spotkaniu z drugim człowiekiem, który jest zagadką i bytem nieskończonym (Górzna, 2012). Lévinas (2001) wyodrębnia jednostkę z tłumu społeczeństwa masowego, które cechuje anonimowość, brak społecznych więzi, wykorzenienie kulturalne, bezbronność, podatność na zło obojętność na *inne*. A przecież ten inny ze swoją odmiennością jest dobrem, bogactwem i wartością, zaś spotkanie z nim jest największym ludzkim doświadczeniem, jest wydarzeniem, za które powinniśmy wziąć odpowiedzialność.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE. MULTIETNICZNOŚĆ

W wyniku owych spotkań kulturowych, spotkań z *innymi*, już nie tylko na zasadzie wydarzeń w podróży, ale i w związku z przemieszczaniem się ludności na stałe, bądź też na czas bliżej nieokreślony, pojawia się problematyka mniejszości narodowych, jako jeden z bardziej interesujących obszarów badawczych. O ile Polska przez długie lata była krajem wyjątkowo homogenicznym pod względem etnicznym, o tyle Włochy (obok Hiszpanii, Grecji czy Francji) wobec wciąż wzrastających tendencji imigracyjnych z Azji i Afryki, stają się krajami coraz bardziej multietnicznymi.

Potwierdzają to przewidywania mówiące, że jeśli tendencje migracyjne na taką skalę, z jaką mamy do czynienia obecnie, będą się utrzymywać, w przewidywanej perspektywie nie będzie można mówić o narodach dominujących, bowiem mniejszościowe narody będą funkcjonowały w multikulturowych zbiorowościach. Owe mniejszościowe grupy etniczne w erze masowej globalizacji, muszą stanąć przed koniecznością wyboru: poddania się procesowi asymilacji kulturowej, by stać się tym samym tzw. „obywatelami świata” albo też pracy nad zaakcentowaniem własnej tożsamości i wyróżniających ją aspektów (Porębski, 2006, ss. 53-64). I tu pojawia się pytanie: czy aby asymilacja jest zjawiskiem pozytywnym? Bo skoro wielokulturowość jest bogactwem, a spotkanie z *innym* okazją nie tylko do wzbogacenia naszej wiedzy o świecie, ale też do doświadczenia w pełni naszego człowieczeństwa, próba ujednoczenia społeczeństwa jawi się jako idea zubożająca oraz jako przejaw postawy europocentrycznej stawiającej innych niżej w hierarchii cywilizacyjnej.

Nie dziwi więc, że przyszłość kultur narodowych i etnicznych jest naznaczona lękiem ze względu na galopującą żywość globalizacji. Jak mówi Jürgen Habermas: „zagwarantowane konstytucyjnie instytucje wolności są tylko tyle warte, ile potrafi z nich wydobyć nawykła do perspektywy «my», przyzwyczajona do praktyki samookreślenia się ludność” (Habermas, 1993, s. 142). Lęk egzystencjalny jest w tym wypadku bardzo uzasadniony, gwałtowne zmiany w strukturze społeczeństwa i brak narzędzi do stawienia czoła nowym sytuacjom, prowadzą do utraty orientacji, co jest znakiem czasu: przechodzenia z jednej epoki w drugą.

O ile wcześniej spotkania Europejczyków z *innymi* były kwestią indywidualnego wyboru, wiązały się bowiem z koniecznością udania się w podróż, o tyle w dobie masowych migracji nastąpił proces odwrotny: to *inny* przybywa nam na spotkanie, niosąc z sobą cały swój bagaż tradycji i kultury. „Taki proces zaczyna się zawsze od

okresu braku orientacji, ponieważ stare, tradycyjne i nierzadko przez całe stulecia obowiązujące wartości nagle nie dają się zastosować do nowych sytuacji i procesów. Stare wzorce, przy pomocy których oceniane było życie i relacje między ludźmi, nagle przestają wystarczać. System wartości ulega zmianie, często załamuje się i robi miejsce nowemu” (Pausch, Böhm, 2004, za: Porębski, 2006, s. 60).

ZDERZENIE KULTUROWE A TOŻSAMOŚĆ

Jak wobec tego sprawić, aby zachodzące w owym procesie zderzenie kulturowe przebiegało w sposób pokojowy, w atmosferze otwierania się jednych na drugich bez próby dominacji i ujednolicania kulturowego, jak również bez budowania muru? Może właśnie przez wyznaczanie granic, nie tych, które dzielą, ale tych, które waloryzują różnice i podkreślają różnorodność akceptując inność, do której każdy ma pełne prawo na równi z prawem do własnej, niepodważalnej tożsamości.

„Granica nie oznacza końca rzeczy, granica wytwarza sens przestrzeni, tylko bowiem to, co ograniczone, «zaczyna być sobą». Przestrzeń, której natura konstruuje się dzięki miejscu, z którego jest wydzielana, z konieczności jest przyznawana i opisana granicą. «Przestrzeń» przyznana musi być za każdym razem przydzielana w taki sposób, by być spójną, to znaczy zespoloną przez jakieś miejsce albo rzecz” (Heidegger, 1977, s. 146).

Wspólne zamieszkiwanie wielorakiego, wielokulturowego, podzielonego granicami świata jest sytuacją, która zmusza współczesnego człowieka do poszukiwania formuły, pozwalającej na dzielenie świata z innymi wspólnie, a nie rozdzielnie. „Granica nie określa końca rzeczy w tym znaczeniu, w jakim mówi, że «tu» coś się kończy, a «tu» coś zaczyna. Granica to przede wszystkim początek różnienia się” (Hegel, 1963, s. 10). Wobec tego w świecie będącym mozaiką kultur z wytyczonymi z formalnych przyczyn granicami, nieodzownym warunkiem stworzenia podłoża dla wielokulturowości jest znalezienie języka, który umożliwiłby komunikację przekraczającą granice państwowe, obalającą wrogość, uprzedzenia, stereotypy i konwencje.

O istocie dialogu i konieczności wyrobienia w sobie umiejętności komunikowania tego, co ważne dla każdej ze stron mówi Anna Lusińska (2014) w swoim artykule dotyczącym komunikacji społecznej między mniejszościami. Porusza ona kwestię dwukulturowości w kontekście problemu tożsamości, jak również ujmowania świata za pomocą umocowanego w danej kulturze języka, pozwalającego rozumieć i opisywać świat w wyznaczonych przez tę kulturę ramach. Stąd też język jest medium, umożliwiającym odnalezienie się i życie w przestrzeni dwóch lub więcej kultur. Istotne przy tym jest założenie, że nie ma kultur wyższych i niższych, jak też nie ma obywateli lepszych i gorszych, są natomiast kultury różne i rozmaite, tak jak każdy człowiek jest osobną indywidualnością.

TEORIA RAS LUDZKICH A WSPÓLNY RODOWÓD

Włoski genetyk Luigi Luca Cavalli-Sforza (1996) obalił koncepcję „ras” ludzkich do tej pory rozpowszechnianą. Począwszy od lat 80. z grupą naukowców ze Stanford (Stany Zjednoczone) podjął badania nad DNA, analizując materiał genetyczny pochodzący

ze 109 genomów, 16 ludów z pięciu kontynentów w połączeniu ze studiami antropologicznymi. Wyniki pokazały, że o ile różnorodność biologiczna jest bardzo wysoka pomiędzy przedstawicielami tej samej populacji, o tyle jest ona bardzo niska pomiędzy poszczególnymi populacjami. Wszystkie geny są obecne w każdej populacji, zmienne są tylko frekwencje ich występowania. Populacje ludzkie są genetycznie bardzo zbliżone na skutek wielowiekowych migracji, które od zarania dziejów są ludzkim udziałem.

W swoim studium *Geni, popoli e lingue (Geny, ludy i języki)* Cavalli-Sforza (1996) dowodzi, że tak bardzo przez niektórych poszukiwana i wychwalana nieskażona czystość „rasowa” nie istnieje. Cavalli-Sforza i jego współpracownicy z Collège de France przez 45 lat pracowali nad stworzeniem map rozmieszczenia setek genów, aby wyprowadzić z porównania tychże map - linie filogenetyczne populacji. Tak skonstruowane drzewo genealogiczne powiązane z ogromną ilością danych demograficznych, archeologicznych i językowych, pokazało nakładanie się różnych genealogii: genetycznej, paleontologicznej i językowej pozostających ze sobą w zgodzie i wzajemnie się potwierdzających. Wynika z tego, że wszystkie geny, narody i języki pochodzą z Afryki i rozeszły się one równolegle po całym świecie poprzez serię migracji. W ten sposób ujęto w jednolitą perspektywę sto tysięcy lat wydarzeń związanych z powstaniem gatunku ludzkiego. Nigdy wcześniej naukowe dociekania nie pokazały z równą dokładnością związku między genami i kulturami, uwalniając tym samym kontrowersyjne pojęcia rasy od błędnych założeń.

Teorii rasy „panów”, ukutej w XIX wieku i pociągającej za sobą brzemiennie w skutki próby dokonania czystki etnicznej, poświęcony jest *Rasizm i „nasizm”. Deklinacje „nas” i wykluczenie innego* (Cavalli-Sforza, Padoan, 2013). Autorzy doszukują się początków obalania tezy o wspólnym boskim pochodzeniu człowieka i korzeni kulturowych rasizmu w historii homo sapiens i w jego narcystycznym wywyższaniu własnej kultury. Tendencje do ucisku i gwałtu pojawiły się wraz z niewolnictwem i kulturą, której celem była dominacja. Te z kolei pociągnęły za sobą etnocentryzm, ksenofobie i absolutny brak tolerancji dla jakiegokolwiek odmienności światopoglądowej.

PRAWA CZŁOWIEKA

Długie i żmudne okazało się dochodzenie do podstawowych praw człowieka, które po dziś dzień są najważniejszym zagadnieniem współczesnego świata opierającego się na zasadzie demokracji. Za ich przyczynę można by uznać *A Letter Concerning Toleration* Johna Locke’a z 1685 roku, w którym pisał: „tolerancja w stosunku do tych, którzy w sprawach religii wyznają odmienne zapatrywanie, do tego stopnia jest zgodna z Ewangelią i zdrowym rozsądkiem, że po prostu wydaje się rzeczą koszmarną, jeżeli ludziom w tak jasnym świetle mrok oczy przesłania” (Locke, 1963, s. 6) oraz „a zatem należy szukać innej przyczyny nieszczęść, za które odpowiedzialną czyni się religię, i jeśli rzecz rozpatrzymy w sposób właściwy, okaże się jasno, że ta przyczyna w całości zawiera się w zagadnieniach, które tu roztrząsamy. Bo nie różnica poglądów, której uniknąć nie sposób, lecz odmawianie tolerancji ludziom poglądy te wyznającym rozpętało zatargi i wojny (...)” (Locke, 1963, s. 64).

Warto chyba jednak przyjrzeć się samemu słowu *tolerancja*, które pochodzi z łaciny (tolerare), i które w pierwszej kolejności oznacza 1a „znoszenie rzeczy, faktów,

sytuacji przykrych czy to za sprawą naturalnej cierpliwości, czy też dlatego, że się je akceptuje jako potrzebne lub nieuchronne (..); znosić obecność danej osoby w miejscu lub towarzystwie, niechcianej, z niechęcią 1b „przyjmować lub uznawać z wyrozumiałością poglądy polityczne bądź przekonania religijne odmienne od własnych(..); 2. „o bólach, cierpieniach, niewygodach fizycznych czy materialnych, wytrzymywać bez straty czy cierpienia [...]” (<http://www.treccani.it/vocabolario/tollerare/>). Czy więc na pewno nasze spotkanie z *innym* powinno opierać się na tolerancji i czy ta postawa może prowadzić do nawiązania dialogu postulowanego przez Lévinasa (2001)?

Kolejnym krokiem są ogłoszone w 1791 r. *Rights of Man* Thomasa Paine’a (będące uzupełnieniem Praw ogłoszonych we Francji w 1789 r.), który w broszurze *Common-sense* apeluje do swoich rodaków: „wy, co kochacie ludzkość! Wy, co sprzeciwiacie się nie tylko tyranii ale i tyranom © wystąpcie! Każdy skrawek Starego Świata zaznaje ucisku. Na całym globie wolność jest prześladowana niczym zwierzyna łowna. Azja czy Afryka dawno już ją wyplenili. Europie idea wolności jest obca, a Anglia pragnie wygnać ją na banicję. O, przyjmijmy więc tego zbiega i przygotujmy azyl dla całej ludzkości!” (Paine, 1776, s. 36 za: Hitchens, 2008).

Światowym punktem odniesienia w kwestii praw każdego człowieka jest uchwalona 10 grudnia 1948 r. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka ONZ, na którą składa się 30 artykułów, spośród których niezwykle istotnymi dla omawianej kwestii imigracji są:

- Art. 3 Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swej osoby.
- Art. 6 Każdy człowiek ma prawo do uznawania wszędzie jego osobowości prawnej.
- Art. 7 Wszyscy są równi wobec prawa i mają prawo, bez jakiegokolwiek różnicy, do jednakowej ochrony prawnej. Wszyscy mają prawo do jednakowej ochrony przed jakąkolwiek dyskryminacją, będącą pogwałceniem niniejszej Deklaracji, i przed jakimkolwiek narażeniem na taką dyskryminację.
- Art. 9 Nikogo nie wolno samowolnie aresztować, zatrzymać lub wygnać z kraju.
- Art. 18 Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz swobodę głoszenia swego wyznania lub wiary bądź indywidualnie, bądź wspólnie z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie, poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów.
- Art. 27 W państwach istnieją mniejszości etniczne, religijne lub językowe, osoby należące do tych mniejszości nie mogą być pozbawione prawa do własnego życia kulturalnego, wyznawania i praktykowania własnej religii oraz posługiwania się własnym językiem wraz z innymi członkami danej grupy.

O ile jednak Powszechna Deklaracja Praw Człowieka przyznaje prawo do emigracji (art.13), o tyle nie gwarantuje ona prawa do imigracji. Przyznaje wprawdzie prawo do ubiegania się o azyl (art.14) i do posiadania obywatelstwa (art.15), ale w stosunku do tych uprawnień jednostek nie zostały zdefiniowane żadne obowiązki po stronie państw, które dawałyby realną szansę na domaganie się urzeczywistnienia tych gwarancji.

W grudniu 2018 roku obchodziliśmy 70-lecie ogłoszenia i przyjęcia tych praw za powszechne, czyli dotyczące każdego człowieka, bez względu na pochodzenie, kolor skóry, przekonania, wyznanie, czy tradycję kulturową. Ma się jednak wrażenie,

że zapis ten jest w wielu przypadkach jedynie szczytną teorią znacznie odbiegającą od praktyki, zwłaszcza w jednostkowym wymiarze. O ile bowiem otwarte granice sprzyjają kontaktom i wymianie myśli europejskiej, o tyle relacje z nie-Europejczykami pozostają wciąż napięte, nieufne, pozbawione zainteresowania i chęci zrozumienia *innego*.

EDUKACJA MIĘDZYKULTUROWA

Różnice kulturowe, językowe i światopoglądowe do tej pory są przyczyną podziałów na kategorie „swoje” i „obce”, zaś „paszport jest najszlachetniejszą ojczyzną człowieka. Nie powstaje też w sposób tak prosty jak człowiek. Człowiek może powstać wszędzie, w najbardziej lekkomyślny sposób i bez rozsądnej przyczyny, ale paszport – nigdy” (Brecht, 1969, s. 7). Ci, którzy nie mogą się wylegitymować „dobrym” paszportem, i których pochodzenie zdradza natychmiast inny kolor skóry, skazani są na mniej lub bardziej jawną niechęć, o ile nie dyskryminację. Trudności w znalezieniu pracy i mieszkania, wyzysk i traktowanie jako siły roboczej, obciążanie utrwalonymi stereotypami łączą się z brakiem zainteresowania, kim kto jest, skąd pochodzi i jaką w sobie nosi historię.

Dlatego sporym wyzwaniem pozostaje taka edukacja międzykulturowa, która by uwzględniała i potrafiła uszanować różnice rasowe, etniczne, kulturowe każdej z grup społecznych, a co za tym idzie, także ich odmienne postrzeganie świata w myśl obowiązującej w danej grupie kultury. Edukacja taka oparta na dialogu kultur i przekraczaniu kulturowych granic, wzbogaca i chroni nie tylko przed homogenizacją, ale też egocentryzmem lokalnym (Nikitorowicz, 2005).

„Zjawisko międzykulturowej edukacji obejmuje bardzo zróżnicowane działania adresowane do różnych grup społecznych, operujące odmiennymi koncepcjami społecznych relacji. W zasadzie nie ma jakiejś spójnej teorii edukacji międzykulturowej © jest ona polityczną i pedagogiczną reakcją na problemy pojawiające się w wielokulturowych społeczeństwach” (Szkudlarek, 2003, ss. 422-423).

Andrzej Chudobski w artykule *Mniejszości narodowe a globalna społeczność obywatelska* (2006) ujmuje ową globalną społeczność obywatelską w kategoriach poczucia przynależności ogólnoludzkiej do wspólnoty światowej, które to poczucie powinno się zasadzać na poniższych wyznacznikach:

- Uznawania nadrzędności praw człowieka względem ustawodawstwa państwowego, czyli uniwersalizacji praw człowieka i podstawowych jego wolności.
- Uznawaniu wiedzy i związanej z nią informacji za najdroższy majątek i podstawowy czynnik rozwoju (edukacja etnologiczna, alternatywne modele kształcenia).
- Uznawaniu tolerancji wobec różnych systemów wartości (otwartość na różnorodność ludzkich spraw i priorytetów).
- Zastępowaniu filozofii idea harmonijnego współżycia, gdzie panowanie hierarchiczne zastępowane jest idea współdziałania, kompromisów i porozumień.

- Propagowaniu indywidualizmu, czyli odwrotowi od społeczeństw masowych na rzecz jednostki jako podmiotu godnego poszanowania jej suwerenności we wszystkich aspektach życia.
- Uznaniu migracji za zjawisko cywilizacyjne, będące praktyczną szkołą dostosowywania się jednostek i grup społecznych do nowych rzeczywistości kulturowych jak również kształtowania postaw tolerancji wobec różnych kultur i systemów wartości.
- Akceptacji konieczności integracji świata i zrozumieniu, że ludzkość nie jest w stanie rozwiązać wielu problemów w obrębie jednego państwa, co widać na przykładzie Europy czy jednoczącej się Afryki.
- Trosce o pokój i bezpieczeństwo, jako prymarnych wartości, na których powinno się zasadzać poszanowanie suwerenności jednostki będące najważniejszym zadaniem ludzkości.

Instytucja Unii Europejskiej ma być przykładem integracji i zwalczania dyskryminacji oraz rozwoju praw człowieka. Dyrektywa Rady 2000/43/WE dookreśliła definicję dyskryminacji ustalając, że:

- Dyskryminacja bezpośrednia ma miejsce, gdy ze względu na pochodzenie rasowe lub etniczne osoba traktowana jest mniej przychylnie niż traktuje się, traktowano lub traktowanoby inna osobę w podobnej sytuacji.
- Dyskryminacja pośrednia ma miejsce, gdy pozornie neutralny przepis, kryterium lub praktyka mogą doprowadzić do szczególnie niekorzystnej sytuacji dla osób danego pochodzenia rasowego lub etnicznego w stosunku do innych osób, chyba że taki przepis, kryterium lub praktyka są obiektywnie uzasadnione legalnym celem, a środki mające służyć osiągnięciu tego celu są odpowiednie i konieczne (Machocka, 2006, s. 101-110).

Pomimo tych, jakże szlachetnych założeń, do tej pory nie brakuje postaw nacechowanych obojętnością, lekceważeniem, wrogością i tendencjami nacjonalistycznymi. Stąd też rolę współczesnej pedagogiki międzykulturowej jest „(...) umożliwienie ludziom nabycia umiejętności i gotowości do wolnych od uprzedzeń spotkań między osobami różnej narodowości. Służyć temu ma organizowanie wymian i różnych form wzajemnych spotkań między dziećmi i młodzieżą różnych krajów. Przyjmuje się bowiem hipotezę, iż ludzie różnych kultur, którzy często się ze sobą spotykają, przełamują obustronne uprzedzenia, a równocześnie sami poszukują lepszego zrozumienia obcej sobie kultury” (Śliwerski, 2003, s. 292).

ZAKOŃCZENIE

Sytuacja polityczna poszczególnych krajów Azji czy Afryki, jakkolwiek marginalnie na zasadzie wiadomości z trzeciego czy też czwartego świata, bywa poruszana w mediach, podczas gdy losy pojedynczych jednostek nie są na tyle istotne, by traktować je podmiotowo. Dlatego może warto zatrzymać się na chwilę przy słowach poezji znalezionej tego roku w kieszeni erytrejskiego uchodźcy, byłego więźnia libijskiego, wygłodzonego i chorego na gruźlicę płuc, który w marcu tego roku zakończył swą drogę przez mękę ku wolności docierając do brzegów Italii:

” Nie martw się, mój bracie

Nie martw się, bracie mój, no powiedz, czyż nie jestem twoim bratem?
Dlaczego nie zapytasz o wiadomości o mnie?
Czy naprawdę tak dobrze jest żyć dla samego siebie,
że zapominasz o twym bracie w chwili potrzeby?
Poszukuję wiadomości od was i czuję, że się duszę
nie jestem nawet w stanie posyłać wam telefonicznych sygnałów
proszę o pomoc,
życie ze swoimi problemami doczesnymi
za bardzo mi ciąży.
Proszę cię, bracie, postaraj się mnie zrozumieć,
ciebie o to proszę, bo jesteś moim bratem,
pomóż mi, proszę,
dlaczego nie pytasz o wiadomości ode mnie, czyż nie jestem twoim bratem?
Nikt mi nie pomaga,
ani też mnie nie pociesza,
można być wycieńczonym trudnościami,
ale zapominanie o własnym bracie nie jest szlachetne,
czas ulatuje, a razem z nim żal,
nie ma we mnie nienawiści do ciebie,
ale zawsze lepiej byłoby mieć brata.
Nie, nie mów mi, że wybrałeś samotność,
jeśli istniejesz, to tylko dzięki swym złudnym obietnicom,
podczas gdy ja wciąż ciebie szukam,
czy byłbyś tak bardzo okrutny, gdybyśmy byli rodzonymi braćmi?
W tej chwili niczego nie mam,
ponieważ w tym życiu niczego nie znalazłem,
moja cierpliwość nie wynika z sytości,
a z wiary, że każdy będzie miał swoje zadośćuczynienie,
i ja i ty, bracie, wyjdziemy z tego zwycięscy oddając się w ręce Boga”.

Wiadomo o nim, że nazywał się Segen (Tesfalidet), że umarł z wycieńczenia i niedożywienia, że był poetą, że był człowiekiem. Był jednym z tych, którzy „najeżdżają” Europę, jednym z tych, o których mówi się: „czarny”, „dzikus”, „inny”, a jego historia jest jedną z wielu, które w milczeniu w sobie noszą.

BIBLIGRAFIA

1. Brecht, B. (1969). *Rozmowy uchodźców*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
2. Cavalli-Sforza, L. L. (1996). *Geni, popoli e lingue* [Geny, ludy i języki]. Milano: Piccola Biblioteca Adelphi.
3. Cavalli-Sorza, L. L., Padoan, D. (2013). *Razzismo e noismo. Le declinazioni del noi e l'esclusione dell'altro* [Rasizm i „naszizm”. Deklinacje „nas” i wykluczenie innego]. Torino: Einaudi Editore.
4. Chudobski, A. (2006). Mniejszości narodowe a globalna społeczność obywatelska. W: E. Michalik, H. Chałupczak (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji* (ss. 65 – 79). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
5. Górzna, S. (2012). „Inny” w filozofii Emmanuela Lévinasa. *Słupskie Studia Filozoficzne*, 11, 57-70.
6. Hegel, G. W. F. (1963). *Fenomenologia ducha*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
7. Heidegger, M. (1977). Czas światoo obrazu. W: M. Heidegger (red.). *Budować, mieszkać, myśleć. Eseje wybrane* (ss. 67-95). Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik
8. Hitchens, C. (2008). *Thomas Paine Prawa Człowieka. Biografia*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S. A.
9. Kapuściński, R. (2006). *Ten inny*. Kraków: Wydawnictwo Znak
10. Lévinas, E. (2014). *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
11. Lévinas, E., Peperzak A. (2001). *Etica come filosofia prima* [Etyka jako pierwsza filozofia]. Milano: Guerini e Associati.
12. Locke, J. (1963). *List o tolerancji*. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
13. Lusińska, A. (2014). Społeczna komunikacja pomiędzy mniejszościami a społeczeństwem polskim, czyli rzecz o komunikowaniu tego, co ważne. W: A. Kożyczkowska, K. Kossak-Głowczewski (red.), *Mniejszości etniczne. Dylematy i konteksty tożsamościowe*, ss.55-78. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
14. Machocka A. (2006). Przeciwdziałanie dyskryminacji w Unii Europejskiej. W: E. Michalik, H. Chałupczak (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji* (ss. 101-110). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
15. Nikitorowicz, J. (2005). *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
16. Pausch, J., Böhm, G. (2004). *As der Seelegut tut. Im richtigen Rhythmusleben* za: Porębski, A. (2006). Problematyka autochtonicznych grup etnicznych we współczesnej Europie. W: E. Michalik, H. Chałupczak (red.), *Mniejszości narodowe i etniczne w procesach transformacji oraz integracji* (ss. 53-64). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
17. Szkudlarek, T. (2003). Pedagogika międzykulturowa. w: Z. Kwieciński, B. Śliwerski *Pedagogika. Podręcznik akademicki* (ss. 422-432). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
18. Śliwerski, B. (2003). Pedagogika międzykulturowa. W: B. Śliwerski (red.), *Współczesne teorie i nurty wychowania* (s.292). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.